Nr 219. **Kraków, Piątek 14 Maja 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz ...

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dworazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Odrzucenie rezolucyi pos. Battaglii w sprawie kanałów. — Przyjęcie rezolucyi Redlicha w komisyi aneksyjnej. — Votum nieufności dla br. Buriana. — Ludowcy a głosowanie w komisyi aneksyjnej. — Skazanie Łopuchina. — Przesilenie gabinetowe we Francyi. — Uchwalenie czasowego zniesienia cła zbożowego. — Zaostrzenie przesilenia w Niemczech. — Masowe aresztowania Ormian kaukaskich. — Zamach w teatrze w Rydze. — Zerwanie stosunków między Mulej Hafidem a posłem hiszpańskim. — Ręczne granaty w armii austro-węg. — Odmówienie amnestyi Stösslowi.

Sprawa kanału.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Wiedeń. Komisya budżetowa załatwiła wczoraj po dłuższej dyskusyi budżet ministerstwa handlu.

W dyskusyi pos. **Malik oświadczył się przeciw budowie kanałów.** Pos. Choc krytykował ostro przepisy pocztowe ze stanowiska sprawy narodowej w Czechach. Pos. Romańczuk żalił się na brak urzędników ruskich w ministerstwie handlu i w innych ministerstwach i żądał ścisłego przeprowadzenia traktatu handlowego z Rosyą. Pos. Vukowicz domagał się traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi.

Po przemowie pos. Sylwestra i referentów budżet przyjęto.

Z rezolucyj w sprawie kanałowej **odrzucono rezolucyę pos. Battaglii** o wezwanie rządu, aby budowę kanału Wiedeń-Kraków rozpoczął natychmiast z kredytów, przewidzianych ustawą z r. 1901, a natomiast **przyjęto rezolucyę pos. Mastalki.** Rezolucya ta brzmi:

Ze względu na rezolucye, uchwalone przez Izbę posłów przy dyskusyi budżetowej w latach 1907 i 1908, w których domagano się potrzebnych kredytów dla zupełnego wybudowania kanałów, wzywa się rząd, aby wraz ze sprawozdaniem, które przygotowuje w sprawie kanałów, przedłożył projekt ustawy, w którym domaga się środków na zupełne wybudowanie dróg wodnych, a mianowicie Mołdawy, Łaby i kanału Dunaj—Odra—Wisła z Wiednia aż do Krakowa. Przez zapewnienie pokrycia całości kosztów potrzebnych na budowę tych dróg wodnych, rozpoczęte już roboty nad Łabą i Mołdawą powinny być dalej energicznie prowadzone, jakoteż natychmiast ma być rozpoczęta budowa Dunaj—Odra—Wisła.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad budżetem ministerstwa kolei. Pos. Kolischer referował o ruchu austryackich kolei państwowych, przyczem w szczególności zajmował się sprawą taryf, zwłaszcza osobowych.

Na tem obrady przerwano.

Wiedeń. Wczorajsze głosowanie w komisyi budżetowej wywołało wśród posłów polskich wielkie rozgoryczenie, zwracające się głównie przeciw Czechom, gdyż przeciw rezolucyi posła Battaglii o natychmiastowe rozpoczęcie budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła, głosowali wszyscy Czesi. Gdy przyszło do głosowania nad rezolucyą posła Mastalki, Polacy wstrzymali się od głosowania. Rezolucyę tę przyjęto 16 głosami przeciw 15.

Wśród posłów polskich panuje przeciw Czechom tem większe rozgoryczenie, że głosowanie nad rezolucyą Koła polskiego nie przesądzało głosowania nad rezolucyą, domagającą się kredytów na kanalizacyę Mołdawy i Łaby.

Bośniacki bank agrarny.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 14 maja.

Wczoraj komisya aneksyjna obradowała w dalszym ciągu nad bośniackim bankiem agrarnym.

Pos. Pernerstorfer oświadczył, że dr Bienerth i dr Biliński są niewątpliwie mężami o zupełnie czystych rękach; także co do Buriana nie ma mowca powodu być innego zdania. Należy jednak się zapytać, czy przypadkiem nie było tu pośredników, o których nie możnaby tego powiedzieć, a którzy potem wpływali na ministra wspólnego skarbu.

Pos. Mahler podniósł, że faktyczną poprawą byłoby tylko to, by najbardziej wpływowy w Bośni minister dał rękojmię, że uwłaszczenie kmieci będzie przeprowadzone jako kwestya publiczna z zupełnem wykluczeniem wszelkich kapitałów prywatnych.

Dr Gessmann zaznaczył, że z ministra wspólnego skarbu, stronnictwo mowcy jest oddawna niezadowolone, a wobec gabinetu Bienertha wskazuje wolną rękę i w całej sprawie przestrzega rzeczowego stanowiska.

Pos. Okuniewski oświadczył, że Rusini osądzają sprawę wyłącznie ze stanowiska interesu państwowego. Sprawa, o której mowa, jest nowym szturmem Węgier na Austryę i nowym dowodem ustępliwości wobec Węgier. Podejrzanem jest w niej to, że w chwili krytycznej przychodzi jakaś tajemnicza siła i wyrządza nam szkodę. Mowca oświadcza, że Rusini głosować będą za 1 i 3 wnioskiem Vukowicza, a w razie jego odrzucenia za wnioskiem Redlicha.

Pos. Daszyński zauważył, że wszystkie usiłowania ratowania rządu są tylko wynikiem interesów polityki partyjnej. Komisya słusznie potępiła postępowanie wspólnego ministra Buriana, ale jego akcya byłaby niemożliwą, gdyby rząd austryacki jej się sprzeciwił. Rząd powinien był stanąć tutaj przed parlamentem i powiedzieć, że w Budapeszcie chcą wydać kmieci bośniackich bankowi lichwiarskiemu. Zamiast tego zawarto kompromis, który nie wystarcza nawet chrześcijańsko-społecznym i Polakom, gdyż wnieśli oni rezolucyę przeciw bar. Burianowi i przeciw bankowi agrarnemu. W każdym razie rząd wyjdzie z komisyi osłabiony i wszyscy uczują, że stało się coś za zgodą rządu wbrew woli parlamentu.

Pos. dr Krek oświadczył, że chętniej zgodziłby się na zerwanie wspólności bankowej, aniżeli na stworzenie tego banku lichwiarskiego dla biednego ludu bośniackiego, przez działalność bowiem tego banku propaganda wielkoserbska zostanie tylko na nowo podniecona. — Mowca oświadcza się za rezolucyami Vukowicza.

Pos. Adler oświadcza, że socyaliści będą w pierwszej linii głosowali za wnioskiem Daszyńskiego, w drugiej linii za wnioskami Vukowicza.

Pos. Bielohlawek zwraca się przeciw socyalistom, którzy dla popularności zwalczają rząd austryacki. Apeluje do wszystkich stronnictw, które chcą pomagać kmieciom bośniackim, aby rządu nie obalały, lecz raczej wzmocniły go.

Głosowanie.

Nastąpił szereg faktycznych sprostowań, poczem odbyło się głosowanie. Pierwszą rezolucyę Vukowicza, potępiającą udzielenie koncesyi, odrzucono w imiennem głosowaniu 26 gł. przeciw 21. Drugą rezolucyę Vukowicza, domagającą się unieważnienia postanowień o gwarancyi państwa za straty banku agrarnego, odrzucono taką samą większością; wreszcie odrzucono trzecią rezolucyę Vukowicza, domagającą się wcielenia do nowej konstytucyi bośniackiej postanowień o uwłaszczeniu kmieci kosztem państwa. Dalej odrzucono rezolucyę Daszyńskiego o przeprowadzenie uwłaszczenia włościan kosztem państwa i stwierdzenie, że rząd zaniedbał swój obowiązek.

Natomiast **jednomyślnie przyjęto pierwszą rezolucyę Redlicha**, domagającą się uwłaszczenia przez instytucyę państwową, oraz 39 głosami przeciw 8 **przyjęto drugą rezolucyę Redlicha** co do odmówienia notowania na giełdzie wiedeńskiej akcyi tego banku.

Wniosek rezolucyjny Gessmanna co do ustanowienia stopy procentowej dla pożyczek, udzielonych kmieciom, przyjęto 42 głosami przeciw 5. Również przyjęto inne jego rezolucye. Dalej przyjęto rezolucyę Morseya co do zwołania delegacyj, oraz rezolucyę Sylwestra o przedłożenie ustawy o odpowiedzialności ministrów.

Rezolucyę Daszyńskiego, wyrażającą naganę rządowi, w imiennem głosowaniu odrzucono 26 głosami przeciw 21; tak samo odrzucono rezolucyę Kaliny, wyrażającą votum nieufności dla rządu.

Votum nieufności dla ministra Buriana.

Drugą rezolucyę Morseya o **wyrażenie nieufności wspólnemu ministrowi skarbu Burianowi — przyjęto jednogłośnie**; drugą część tej rezolucyi co do strzeżenia kompetencyi administracyi bośniackiej — przyjęto 27 głosami przeciw 20.

Vota mniejszości.

Pp. Daszyński, Vukowicz i Kalina zgłosili odrzucone rezolucye jako vota mniejszości.

Dalsze głosowanie.

Następnie po dłuższej formalnej dyskusyi uchwalono w imiennem głosowaniu 26 głosami przeciw 19 wniosek Gessmana, według którego sprawozdanie o przeprowadzonej dyskusyi w komisyi nad sprawą banku ma się przedłożyć Izbie razem ze sprawozdaniem o ustawie aneksyjnej.

Wiedeń. Wczorajsze głosowanie w komisyi aneksyjnej trwało blisko dwie godziny, ze względu na wnioski o głosowanie imienne, oraz na wielką ilość zgłoszonych rezolucyj. Za rezolucyą przychylną dla rządu głosowały wszystkie stronnictwa niemieckie, Polacy, Rusini i Włosi. Za rezolucyami opozycyjnemi głosowali wszyscy członkowie Unii słowiańskiej, socyaliści, pos. Okuniewski, Wassilko i Mahler.

Obaj członkowie polskiej partyi ludowej wstrzymali się od głosowania.

Pierwszem następstwem tej dyskusyi i głosowania, jak zgodnie przypuszczają, będzie ustąpienie Buriana. Ze strony węgierskiej objawia się już opozycya przeciw usunięciu bar. Buriana przez parlament austryacki.

Budapeszt. Tutejsze dzienniki uważają obecnie ustąpienie bar. Buriana za nieuniknione, aczkolwiek gdzieniegdzie ujawnia się już chęć salwowania go. „Bud. Hirlap“ występuje przeciw onegdajszej mowie bar. Bienertha i powiada, że jest bezprzykładnem, aby jeden minister mówił o drugim ministrze w takim tonie, jak bar. Bienerth o bar. Burianie.

Koło polskie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń, 14 maja.

Wczoraj w południe zebrało się Koło polskie na posiedzenie, które odbyło się w nieobecności posłów ludowych. Na początku posiedzenia prezes Głąbiński oświadczył, że dowiedział się, iż posłowie ludowi, należący do komisyi aneksyjnej, mają zamiar głosować z opozycyą. Ponieważ zaś w Kole polskiem nie zapadła uchwała, aby Koło zajęło wobec rządu stanowisko opozycyjne, prezes uważał za potrzebne na żądanie wielu posłów zwołać Koło, celem wyrażenia opinii w tej sprawie.

Następnie odczytano pismo wiceprezesa Koła posła Stapińskiego. W liście tym oświadcza Stapiński, że ze względu na to, iż prezes na ostatniem posiedzeniu Koła zapowiedział następne posiedzenie na przyszły wtorek i że wielu posłów ludowych wyjechało z tego powodu do kraju celem zbadania szkód elementarnych, uważa p. Stapiński to posiedzenie za nieważne i nie weźmie w niem udziału.

Wywiązała się dyskusya, na której wiceprezydenci Koła Czaykowski i Stwiertnia oświadczyli, że wszyscy solidaryzują się z onegdajszą mową Głąbińskiego w komisyi aneksyjnej.

Wiceprezes Izby pos. Starzyński wywodził, że prezes Koła ma prawo w nagłych wypadkach zwołać sam posiedzenie Koła.

Po półtoragodzinnej dyskusyi Koło uchwaliło głosować za rezolucyą Redlicha, a przeciw rezolucyom opozycyjnym. Postanowiono o uchwale tej zawiadomić pisemnie p. Stapińskiego.

Skazanie Łopuchina.

(*Tel. pet. ag. tel.*).

Petersburg, 14 maja.

Łopuchin skazany został za przynależność do towarzystwa zbrodniczego **na 5 lat robót przymusowych.**

Ponieważ Łopuchin jest szlachcicem, wyrok musi być przez cara zatwierdzonym.

Strajk pocztowy we Francyi.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Paryż. Cały garnizon Paryża i okolicy, t. j. około **25.000** żołnierzy i **8000** policyantów **zmobilizowano** z okazyi strajku. W hali maszyn **300** automobilów przygotowano dla przewożenia poczty listowej.

Ogółem strajkuje **15.000** ludzi. Syndykaty różnych kategoryj robotników oświadczają się w zasadzie za strajkiem generalnym. Centralny Związek robotniczy, liczący **300.000 ludzi, czyni przygotowania do strajku powszechnego.** Komitet strajkowy stara się o przyłączenie telefonistek do strajku.

Z prowincyi nadchodzą telegramy korzystne dla rządu. Wobec tego **jest nadzieja rychłego zakończenia strajku**, który uważają za **nieudały.**

Wczoraj odbyło się zgromadzenie 5000 służby pocztowej, na którem wezwano ich do wytrwania w strajku i oświadczono, że listonosze, którzyby mimo to przyszli do służby, gwałtem zostaną powstrzymani.

Paryż. We wszystkich gałęziach służby pocztowej od środy sytuacya prawie niezmieniona. Usiłowania celem nakłonienia niestrajkujących urzędników do bezrobocia były, jak się zdaje, bez rezultatu. W okolicy Lilla **poprzecinano druty telegraficzne.**

Zjednoczenie syndykatów depart. Sekwany postanowiło odbyć w niedzielę wielkie meetingi, na których będzie omówiona kwestya strajku. W tym duchu rozwinięto akcyę w związkach syndykackich i giełdzie pracy. Strajkujący twierdzą, że najpóźniej za 4 dni żadna linia telegraficzna nie będzie funkcyonowała i że wydane przez rząd zarządzenia są zwykłym humbugiem.

Zurych. Izba handlowa w Genewie postanowiła ze względu na strajk francuski, zaprowadzić codzienną służbę automobilową pocztową na linii Genewa—Lyon i ewentualnie także na linii Genewa—Paryż.

Berlin. Tutejsze wielkie banki urządziły prywatną służbę pocztową na czas strajku w Paryżu.

Posiedzenie Izby.

Paryż. Izba obradowała nad interpelacyą w sprawie urzędników pocztowych i telegraficznych. — Jaures oświadczył, że Clemenceau zwalcza dziś dzieło, do którego zawsze sam dążył. Powstaje ostra wymiana słów między radykałami a socyalistami. Ci ostatni zaczynają śpiewać „Międzynarodówkę“. Prezydent przerywa posiedzenie Izby wśród żywego poruszenia.

Przesilenie gabinetowe.

Paryż. Grupa socyalistyczna Izby deputowanych uchwaliła oświadczyć się przeciw Clemenceau 70 głosami przeciw 47. Wobec tego już teraz uważają przesilenie gabinetowe za prawdopodobne.

TELEGRAMY

z dnia 14 maja.

O cło na zboże.

Wiedeń. W komisyi gospodarczej przyszło wczoraj do gwałtownej dyskusyi nad wnioskiem posła Głąbińskiego o czasowe zniesienie cła na zboże. Przemawiali między innymi pos. Battaglia i Kolischer, poczem pos. Urban zgłosił wniosek dodatkowy o zawarcie nowej umowy z rządem węgierskim, celem zmiany art. VIII ustawy taryfowej. Po przemówieniu referenta **przyjęto wniosek pos. Głąbińskiego z wnioskiem dodatkowym pos. Urbana.**

Przewóz broni do Serbii.

Wiedeń. Wydany w jesieni z. r. zakaz przewozu przez terytoryum austryackie broni dla Serbii i Czarnogóry, został zniesiony.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Pola. Wczoraj o godz. pół do 1 przybyła tutaj niemiecka para cesarska na jachcie „Hohenzollern“, powitana przez władze, kompanię honorową i t. d. O godz. 2 odbył się na pokładzie okrętu obiad, w którym wzięła udział także arcyks. Marya Józefa, marszałek dr Rizzi oraz dygnitarze cywilni i wojskowi. O godz. 5 po południu nastąpił odjazd pociągiem dworskim do Wiednia.

Budapeszt. Wczoraj wyjechali do Wiednia prezydent ministrów dr Wekerle, minister Andrassy i hr. Zichy, aby wziąć udział w uroczystościach z okazyi pobytu cesarza Wilhelma.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament obraduje na literacką konwencyą berneńską.

Berlin. Prezydent komisyi finansowej parlamentu Pasche, zrezygnował ze swej godności.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. Sytuacya w dniu wczorajszym zaostrzyła się. Między konserwatystami a liberalną lewicą nastąpił rozłam. Konserwatyści zbliżyli się do centrum, z którem rokowania zaszły już daleko. Objawem tego rozłamu jest to, że prezes komisyi finansowej liberał Paasche wniósł wczoraj rezygnacyę.

Wszyscy posłowie narodowo-liberalni i wolnomyślni nie brali udziału w obradach komisyi podatkowej.

Ugoda turecko-bułgarska.

Konstatynopol. Na żądanie ministra spraw zagranicznych, uchwaliła Izba obradować na tajnem posiedzeniu nad protokółem turecko-bułgarskim.

Konstantynopol. Izba przyjęła protokół turecko-bułgarski.

Z Turcyi.

Konstantynopol. Sąd wojenny wydał wczoraj znowu cztery wyroki śmierci.

Konstantynopol. Dzisiaj mają wyruszyć dwa okręty z 1300 żołnierzami, którzy brali udział w rewolcie, a których przeniesiono do Arabii południowej.

Zamach w teatrze.

Ryga. Onegdaj podczas przedstawienia w teatrze łotewskim ktoś z publiczności strzelił do policyantów, znajdujących się na galeryi. Policyanci odpowiedzieli również ogniem. Przedstawienie zostało przerwane. Przyczyna zajścia ma mieć tło polityczne.

Aresztowania na Kaukazie.

Tyflis. Pet. ag. tel. donosi: Z Erywania donoszą, że władze dokonały śród tamtejszej inteligencyi ormiańskiej gromadnych rewizyj i aresztowań. Zamknięto trzy biblioteki i czytelnie, oraz Towarzystwo wzajemnego kredytu. Śród aresztowanych znajdują się lekarze, adwokaci, nauczyciele i kupcy. Dokonano także aresztowań w Kasie, Batumie i Baku.

Z Persyi.

Tebris. Pet. ag. tel. donosi: Wystrzałem z karabinu zraniono w rękę żołnierza z warty, ochraniającej konsulat rosyjski. Kto strzelał, nie wiadomo. Wydano rozporządzenie, aby winnego wykryć i ukarać.

Tebris. Pet. ag. tel. donosi: Ponieważ z Marandy otrzymano wiadomości o rabunkach, których dopuszczają się ludzie gubernatora, generał Snarski wysłał tam kompanię piechoty z dwiema kartaczownicami, w celu wzmocnienia znajdującego się tam oddziału i przywrócenia porządku.

Z Maroka.

Paryż. „Matin“ donosi z Tangeru, że zerwanie stosunków między Mulej Hafidem a posłem hiszpańskim Merry del Val jest zupełne.

Wycieczka do zagłębia krakowskiego.

(Sprawozdanie telefoniczne „N. Reformy“.)

Siersza wodna. Wczoraj po g. 1 po południu, pociąg wiozący wycieczkę kraj. komisyi przemysłowej, przybył do Sieszy wodnej, gdzie się znajdują akc. zakłady górnicze. Kopalnię węgla otworzył tu hr. Adam Potocki, nabyło ją w r. 1908 Towarzystwo akc. Kopalnia eksploatuje trzy szyby: Izabella, Adam i Artur. Produkcya obecna wynosi rocznie 4,500.000 cent. metr.; robotników zatrudnia kopalnia 2.000. Gości powitał dyr. Antoni Schimitzek z urzędnikami, poczem puszczono w ruch kopalnię. Ruszyły wózki z węglem, sortownia podjęła pracę dzieląc węgiel na grubszy, drobniejszy i na miał i ładując węgiel do przygotowanych waggonów. Pociągi kopalniane ruszyły po torach kolejowych. Zwiedzono elektryczną halę maszynową. Kopalnia zaopatrzona jest w najnowsze aparaty. Na miejscu znajduje się sklep Towarzystwa spożywczego robotników, a w toku jest budowa łaźni.

Trzebinia. Po powrocie do Trzebini pociąg z uczestnikami wycieczki wyruszył do kopalni węgla w Jaworznie. W Trzebini odłączył się od wycieczki marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni i pożegnawszy się z uczestnikami, udał się do Warszawy.

Szczakowa. Z Sierszy przez Trzebinię i Szczakowę uczestnicy wycieczki udali się pociągiem do Jaworzna, celem zwiedzenia najstarszej tej w zagłębiu kopalni gwarectwa jaworznickiego. Przybyłych powitał dyrektor Katser przemową, na którą odpowiedział minister Dulęba; zwiedzono dokładnie jeden szyb, poczem powozami udano się przez miasto do drugiego szybu, gdzie po przyglądnięciu się pracy zastępów robotniczych — odbył się podwieczorek. Z Jaworzna pociąg zawiózł wycieczkę jeszcze do kopalni węgla Tow. akcyjnego górniczego i przemysłowego w Krakowie Bory, poczem odjechał do Szczakowej. Tu po jednogodzinnym postoju wyruszył pociąg z powrotem do Krakowa.

Do Krakowa przybyli uczestnicy wycieczki o godzinie 9 wieczór i zgromadzili się na dworcu w salonie dworskim. Tu zabrał głos prezydent dr Leo i imieniem miasta i Izby handlowej podziękował ministrowi Dulębie za udział w wycieczce, wyrażając nadzieję, że minister najszczerzej i najgoręcej na swojem stanowisku opiekować się będzie przemysłem rodzimym i ekonomicznem podniesieniem kraju. — Następnie podziękował prezydent szefawi sekcyi w ministerstwie robót publicznych Homannowi za gotowość, z jaką pospieszył do naszego kraju, aby poznać jego potrzeby ekonomiczne; poparcie ministerstwa robót publicznych, którego niedawne utworzenie kraj przyjął z takiem zadowoleniem i na którego życzliwość liczy, niezmiernie jest pożądanem. Dalej dziękował mówca reprezentantowi Wydziału krajowego posłowi Jahlowi za zainicyowanie tej wycieczki, przeznaczonej w pierwszym rzędzie dla członków krajowej komisyi dla spraw przemysłowych. Była pożyteczną ta wycieczka, przedstawiła bowiem to, co już w przemyśle u nas zrobiono i co na przyszłość ma być dokonanem. Jasnem to być powinno, że dobrze robi ten, który prowadząc przemysł, sam się bogaci, bo na tem zyskuje kraj i bogactwo narodowe: każdą jednostkę pracującą na polu przemysłu należy więc usilnie popierać. W końcu podziękował prezydent administracyi kolejowej za ułatwienie w urządzeniu wycieczki a reprezentantom władz za udział. (Żywe oklaski).

Minister Dulęba podziękował za życzliwe słowa do niego skierowane. Na wycieczkę przybył minister nie tylko, jako reprezentant rządu, ale jako syn tej ziemi, któremu zależy na podniesieniu przemysłu rodzimego. Wszyscy powinniśmy dokładać starań, aby przemysł ten stał się wielkim i potężnym; to jest naszym obowiązkiem. (Żywe oklaski). Wycieczka, którą właśnie kończymy — mówił minister — daje ten pocieszający objaw, iż stwierdzić możemy, że te wszystkie powątpiewania, które o rozwoju naszego przemysłu słyszeliśmy, nie sprawdziły się. Kraj nasz ma wyborne warunki dla stworzenia przemysłu, są u nas bardzo poważne tego przemysłu początki. To napawa nas radością i każe żywić nadzieję, że rozwój przemysłu u nas będzie szybki. Będzie zadaniem rządu dobre te intencye popierać i minister sądzi, że może wypowiedzieć, że tak rząd obecny, jak i każdorazowy dołoży starań, aby w tym kierunku przyjść z pomocą. Wkońcu minister zapewnił, że ile razy przemysłowcy galicyjscy zwrócą się do niego, doznają jak największego poparcia w zakresie jego urzędu: minister prosił też, aby w każdej ważnej chwili, w kwestyach ekonomicznych do niego się zwracano. (Żywe oklaski).

Szef sekcyi Homann zabrał następnie głos i podziękował za życzliwe słowa do niego zwrócone. Moje sympatye — mówił p. Homann — moja, powiedziałbym miłość do waszego kraju, datują się nie od dnia dzisiejszego. Pociąga mnie nie tylko oryginalna istota tego kraju, nie tylko rycerskie rysy jego mieszkańców; sercem całem przylgnąłem do górnictwa i życzę, aby przemysł ten przyniósł błogosławieństwo dla tego pięknego kraju. Wszystko, co leży w mojej możności, uczynię dla niego w pełnej mierze. (Żywe oklaski).

Poseł hr. Wodzicki imieniem uczestników złożył serdeczną podziękę prezydentowi miasta i prezesowi Izby handlowej za znakomite zaaranżowanie pożytecznej wycieczki. Mowca wyraża następnie podziękowanie i uznanie za poprowadzenie wycieczki szefowi biura Izby handlowej drowi Benisowi (Żywe oklaski).

Poseł Jahl przyłączył się do podziękowania uznania dla gminy miasta Krakowa i Izby handlowej imieniem Wydziału krajowego i krajowej komisyi dla spraw przemysłowych. Szczególnie ta ostatnia specyalną żywić musi wdzięczność za ułatwienie jej tak pożytecznej wycieczki i z tem gorętszem sercem traktować będzie sprawy przemysłu rodzimego (Żywe oklaski).

Żegnając się wzajemnie, rozeszli się uczestnicy wspaniałej wycieczki.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 14 maja.

Kalendarzyk kościelny: Bonifacego m. i Justyny

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 57, zachód o godz. 7 m. 14; długość dnia godzin 15 min. 17.

Teatr miejski w Krakowie: „Król".
Teatr ludowy: zamknięty.
Koncert pianistki p. Tybergowej i barytonisty p. Okońskiego w sali hotelu Saskiego o godz. 7 wiecz.
Ankieta węglowa w sali magistratu o g. 10 rano.
Posiedzenie wydziału hist.-filoz. Akad. um. o 6 wiecz.
Odczyt prof. Cybulskiego „O centralizacyi i autonomii w organizmie zwierzęcym i ludzkim" w auli uniw., o 7 wiecz.
Wycieczka do salin w Bochni o 8 rano.
Wiec ogólno-medyczny w sali zakładu anatomicznego o 6 wiecz.
Posiedzenie wydziału Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w gimn. św. Jacka o 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Traviata" (pierwszy gościnny występ p. Sembrich-Kochańskiej).

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Czł. St. Krzyżanowski: „Regnum Poloniae", dr Wład. Heinrich: „O dwojakiej formie dualizmu filozoficznego".

W sprawie Biblioteki Jagiellońskiej. Z powodu dyskusyi na posiedzeniu Rady miejskiej w dn. 6 b. m. w sprawie Biblioteki Jagiellońskiej otrzymujemy od przewodniczącego komitetu bibliotecznego uniwersytetu Jagiellońskiego następujące pismo:

Biblioteka Jagiellońska nie podlega władzom uniwersyteckim, lecz namiestnictwu i ministerstwu wyznań i oświaty, tak, że uniwersytet nie może wpływać na jej stan bezpośrednio. Mimo to, dzięki zabiegom władz uniwersyteckich, udało się w ostatnich latach przeprowadzić w Bibliotece Jagiellońskiej wiele zmian na lepsze, a mianowicie wskutek przyłączenia gmachu Nowodworskiego i gorliwej i umiejętnej pracy dyrekcyi Biblioteki pomieszczono znacznie lepiej zbiory, otwarto czytelnię, urządzoną w sposób, odpowiadający obecnym wymaganiom, prócz tego zaś rozpoczęto prace nad sporządzeniem katalogu.

Niepodobna jednak zaprzeczyć, że dziś jeszcze odczuwa się w Bibliotece Jagiellońskiej bardzo poważne braki. Już w tym roku senat akademicki przedsięwziął starania o podwyższenie nadzwyczajnej dotacyi bibliotecznej, jakoteż o pomnożenie personalu służbowego, obecny bowiem nie może podołać ciągle wzrastającym potrzebom osób, korzystających z Biblioteki. Najważniejszą jednak i najpilniejszą sprawą jest uzyskanie nowego gmachu dla Biblioteki, któryby odpowiadał wszystkim nowoczesnym wymaganiom.

Pomijając już zupełne zaniedbanie budynków, w których obecnie mieści się biblioteka — o czem może się przekonać naocznie każdy przechodzień ulicą św. Anny — należy stwierdzić, że najpierw były one zawsze dla biblioteki nieodpowiednie, a powtóre dziś są już stanowczo za ciasne, tak że nie podobna ani w właściwy sposób pomieszczać zbiorów, ani też rozszerzać już obecnie zbyt szczupłej czytelni ogólnej. Wobec tego, że budujący się obecnie instytut fizyczny wyklucza wszelką myśl rozszerzania dzisiejszych budynków, potrzeba przeniesienia biblioteki do nowego gmachu stała się nader naglącą. To też uniwersytet rozpoczął już kroki o uzyskanie w jak najkrótszym czasie odpowiednich kredytów dla zbudowania nowego gmachu bibliotecznego, odpowiadającego wszystkim nowoczesnym wymaganiom techniki bibliotecznej i zabezpieczenia zbiorów, a wzniesionego w najbliższem sąsiedztwie Collegii novi.

Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, że uniwersytet i dyrekcya biblioteki od dłuższego już czasu zajmowały się pilnie poprawą naszych stosunków bibliotecznych, że pewną część swych postulatów już przeprowadziły, a prace nad osiągnięciem innych są w pełnym toku. Tembardziej przeto należy powitać ze szczerem zadowoleniem ostatnią uchwałę Rady miejskiej, można bowiem żywić nadzieję, że Rada miejska poprze swym wpływem nasze usiłowania i że wspólnemi siłami tem rychlej i pewniej uzyskamy zaspokojenie uzasadnionych a naglących potrzeb naszej prastarej biblioteki.

Prof. Edward Janczewski.

Z teatru. W miarę jak nadchodzą po sobie występy gościnne na scenie krakowskiej Romana Żelazowskiego, poznajemy ogromną skalę talentu tego niezwykłego artysty, który daje się nam podziwiać w tylu, a tak różnych i odmiennych kreacyach. Po „Kupcu Weneckim" onegdajszym, wczorajszy Grabiec w „Balladynie" utwierdził nas w przekonaniu, że dla Żelazowskiego nie istnieje „genre" ról nie odpowiednich lub mniej właściwych, że artysta ten o warunkach scenicznych bohatera i tragika równie zwycięsko wychodzi z ról o podkładzie satyrycznym, lub z odcieniem komizmu, do jakich w pewnej mierze zaliczyć możnaby Grabca. Odczuć intuicyjnie intencye twórcy-poety a przytem stworzyć rolę indywidualną umiał wczoraj gość lwowski w całej pełni. „Balladyna" ma już w naszym teatrze piękną kartę, publiczność krakowska z takim zachwytem witająca na scenie każde dzieło Juliusza, tłumnie zawsze przybywa do teatru, gdy na afiszu pojawi się ten, potężnego natchnienia utwór, zawsze serdecznie darząc oklaskami wykonawców wszystkich ról. Wczoraj, po za Żelazowskim, który był naturalnie bohaterem wieczoru, publiczność bardzo sympatycznie odnosiła się do świeżej debiutantki panny Janiny Nowakowskiej, która w roli Skierki wyglądała bardzo ładnie, krasząc małą tę rólkę wdziękiem i swobodą poruszania się na scenie. Gdyby jeszcze młoda adeptka sceny mogła nadać swemu głosowi więcej melodyjności, mogłaby z czasem zająć niepoślednie miejsce wśród grona artystek teatru krakowskiego. Z ról innych, znanych już w tej samej obsadzie publiczności krakowskiej, p. Maryański jako Kirkor i wczoraj dominował swemi pysznemi, zewnętrznemi warunkami i dźwięcznym, pełnym, męskim głosem.

Z. P.

Kolonie wakacyjne młodzieży szkół średnich. Wydział Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych Krakowa i Podgórza przyjmie w tym roku pewną ilość uczniów na dwumiesięczny pobyt wakacyjny w swej kolonii w Porębie Wielkiej. O miejsca te ubiegać się mogą uczniowie ubodzy, czyniący dobre postępy w naukach, potrzebujący wyjazdu na wieś, lecz nie dotknięci żadną chorobą i odznaczający się wzorowem prowadzeniem w szkole i poza nią. Uczniowie przyjęci otrzymywać będą przez dwa miesiące wikt i mieszkanie, a pozostawać będą pod kierownictwem i dozorem ustanowionego przez wydział kierownika.

Podania o przyjęcie do kolonii wnosić należy do Wydziału Towarzystwa, na ręce sekretarza Tow. prof. K. Stacha (gimn. IV). Bliższych informacyj udzielą także profesorowie poszczególnych zakładów, będący członkami Wydziału. Do podań załączyć należy: świadectwo szkolne z I półrocza, świadectwo ubóstwa, wreszcie deklaracyę ojca lub opiekuna, iż ucznia poddaje wszystkim zarządzeniom kolonii a na żądanie jej kierownika, zobowiązuje się w każdej chwili ucznia odebrać. Chorych przyjmować się nie będzie. Przed ostatecznym wyjazdem, każdy uczeń podda się oględzinom lekarskim dla skonstatowania, czy nie jest dotknięty jakąkolwiek chorobą chroniczną. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1 czerwca.

Liczba uczniów, którzy będą przyjęci na czas wakacyjny do kolonii w Porębie Wielkiej, zależy z natury rzeczy od funduszów, któremi może rozporządzać wydział Towarzystwa. Na powiększenie tych funduszów odbędzie się — jak wiadomo — w najbliższą niedzielę, 16 b. m., festyn w parku dra Jordana i zależnie od wyniku finansowego tego festynu będzie można powiększyć liczbę członków kolonii wakacyjnej w Porębie Wielkiej. Dla osób, które rozumieją wielkie humanitarne znaczenie kolonij wakacyjnych, nadarza się tutaj najlepsza sposobność przez poparcie tego festynu przyjść z pomocą ubogiej młodzieży szkolnej i za spędzenie kilku godzin na miłej urozmaiconej zabawie umożliwić jak największej liczbie tej młodzieży spędzenie dwóch miesięcy w warunkach, tak potrzebnych dla jej zdrowia.

Na szkoły kresowe. Z inicyatywy Koła pań „Straży polskiej" ukonstytuował się pod przewodnictwem hr. Zdzisławowej Tarnowskiej komitet pań, który urządza dnia 20 b. m. festyn na cele oświaty kresowej. W skład tego komitetu wchodzą pp.: Bielewiczowa, Bogucka, Buszczyńska, Chylińska, Dąbrowiecka, Dawidowska, Kazimierzowa Droplewska, Dubeltowiczowa, Janowa Federowiczowa, Habichtowa, Jakeszówna, Jentysowa, Henrykowa Jordanowa, Konicowa, bar. Konopkowa, Edwardowa Korczyńska, Lambertowa, Nieciowa, drowa Poźniakowa, Karolowa Rollowa, Rudnicka, Sędzielewska, Siedlecka, Żuk-Skarżewska, Spałecka, Starzewska Henryka, Straszewska, Szeligowa, Urslowa, Wicherkiewiczowa, Winkowska, hr. Stanisławowa Wodzicka i Wolińska.

Na cele festynu przyjmuje datki hr. Zdzisławowa Tarnowska pod adresem: ul. Sławkowska l. 3. Fanty należy nadsyłać pod adresem p. Boguckiej (ul. Sienna 3, II).

O późniejsze rozpoczynanie widowisk. — Z wielu stron podnoszą się, zresztą zupełnie słuszne żądania, by dyrekcya teatru miejskiego rozpoczynała obecnie, z nastaniem dni letnich i długich, przedstawienia później, a mianowicie dopiero o godzinie pół do 8 wieczór, gdyż o godzinie 7 wiele rodzin i osób korzystać jeszcze pragnie ze spacerów.

W Polskim Związku niewiast katolickich (Pałac Spiski) odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 4 ostatnie sobotnie zebranie przed wakacyami, na którem p. Marya Woźniakowska odczyta artykuł, tłomaczony z niemieckiego O. Meschler'a T. J. p. t. „Apostolstwo świeckie". Goście mile widziani.

Wycieczka do Wiśnicza. Czytelnia akademicka i Ognisko nauczycielskie w Podgórzu urządzają we czwartek dnia 20 b. m. wycieczkę do ruin zamku w Wiśniczu. Odjazd z Podgórza-Płaszowa o godzinie 11 przed południem, powrót do Krakowa o godzinie 11 w nocy. Cena biletu do Bochni wraz z podwodami do Wiśnicza tam i z powrotem 3 kor. Żywność należy zabrać ze sobą. Zgłoszenia po zaproszenia przyjmuje do poniedziałku 17 b. m. Czytelnia akademicka lub Ognisko nauczycielskie w Podgórzu.

Kradzież uliczna. Przechodzącej wczoraj po południu ulicą Sławkowską p. Klarze Czop-Umlaufowej, znanej pianistce, jakaś około 12-letnia dziewczyna wydarła ręczną torebkę, w której znajdowało się kilkadziesiąt koron i zbiegła. Poszkodowana zawiadomiła policyę o kradzieży.

Wypadek w kamieniołomach. Wójt z Chełmka koło Oświęcimia zawiadomił wczoraj po południu telegraficznie pogotowie ratunkowe, że w miejscowych kamieniołomach nastąpił wypadek, którego ofiarą padł Błażej Kasparek, robotnik, 22 lat liczący. Mianowicie duży głaz wapienia zesunął się na Kasparka, który zdołał wprawdzie odskoczyć, czem uratował się od niechybnej śmierci, ale nie potrafił już usunąć nogi, która skutkiem przygniecenia została złamana w przedudziu. Wójt prosił o wysłanie karetki pogotowia na dworzec kolejowy, celem przewiezienia Kasparka do szpitala św. Łazarza. Pogotowie odwiozło Kasparka, którego już w Chełmku opatrzył miejscowy lekarz, na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Podróże namiestnika. Z Brzeska telegrafują: We środę rano przybył tu namiestnik dr Bobrzyński w towarzystwie radcy budownictwa Regieca i razem z starostą Kowalikowskim i prezesem Rady pow. bar. Götz-Okocimskim udał się do wsi dotkniętych powodzią wskutek przerwania wałów przez rzeki Uszwicę i Uszewkę. Zwiedzono w szczególności gminy Niedzieliska, Brzezinki, Rząchową, Górkę i Borzęcin. Szkoda wyrządzona przez powódź w plonach, jakkolwiek wielka, tym razem przez to terytoryalnie się ograniczyła, że woda ze znacznej części gruntów ustąpiła dość rychło, a stary wał na Wiśle powiodło się z największym wysiłkiem uratować. Natomiast szkody, wyrządzone w drogach, są bardzo wielkie, komunikacya zupełnie przerwana. Namiestnik przyrzekł udzielić dodatkowego zasiłku na rekonstrukcyę niektórych dróg, oprócz poprzednio przyznanych subwencyj. Wieczorem namiestnik odjechał do Lwowa.

Sankcya pożyczek Rad powiatowych. Z Wiednia telefonują: Cesarz sankcyonował uchwałę Sejmu galic. co do zezwolenia Radzie pow. w Bochni na pożyczkę 150.000 K, jakoteż uchwałę Sejmu galic. na pozwolenie Radzie pow. w Skałacie na pożyczkę 80.000 K na budowę drogi Skała—Iwanówka i Kaczanówka.

Odznaczenie. Z Wiednia telefonują: „Wiener Ztg" ogłasza nadanie srebrnego krzyża zasługi służącemu przy sądzie krajowym wyższym we Lwowie, Janowi Strzępowi, z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stały stan spoczynku.

Kurs pisarski. Ze Lwowa telefonują: XV kurs dla pisarzy gminnych otwarty zostanie przy Wydziale krajowym dnia 2 sierpnia. Podania należy wnosić przez odnośny Wydział powiat. najdalej do d. 25 czerwca.

Rewizya u Andrzeja Niemojewskiego. Warszawski „Przegląd poranny" donosi: Wczoraj między godziną 1 a 4 rano dokonano rewizyi w mieszkaniu redaktora „Myśli Niepodległej" Andrzeja Niemojewskiego (Marszałkowska 48). Zabrano kilka numerów „Myśli" oraz materyały do niektórych artykułów.

Z sądów wojennych. Warszawski sąd wojenny wydał znowu 4 wyroki śmierci. Mianowicie na śmierć przez powieszenie skazani zostali: Ignacy Król, Feliks Głowacz, Władysław Sitkiewicz i Antoni Borowicz, oskarżeni o bandytyzm w okolicach Radomia.

Ręczne granaty w armii austryackiej. Z Wiednia telefonują: „N. W. Tagblatt" donosi, że od pół roku odbywają się w piechocie ćwiczenia z granatami ręcznemi. Używają przytem modelów nieładowanych. Granaty te mają być napełnione kreozytem i powodować mają straszne skutki.

Generał Stössel. — Z Petersburga telegrafują: Były generał Stössel tknięty został paraliżem na wiadomość o odrzuceniu jego podania o amnestyę.

Legenda o Orth'cie. Z Berlina telegrafują: „Local Anzeiger" donosi z Nowego Jorku, że Jan Orth, były arcyksiążę austryacki, znajduje się w stanie Ohio, gdzie jest zajęty w fabryce. Sądzą, że i ta wiadomość, jak i poprzednie, nie sprawdzi się.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Minister skarbu nadał koncypientowi prokuratoryi skarbu drowi Romanowi Longchamps prowizoryczną posadę koncepisty w etacie gal. prokuratoryi skarbu.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta Ludwika Witeszczaka z Szczakowej do Rzeszowa.

A. KUPRIN.

W głuszy leśnej.

Z rosyjskiego przełożył dr M. S.

3 (Ciąg dalszy.)

— At! krzyknął złośliwie. Nic nie umiesz zrobić. Puść no mnie!

Talimon zaraz się usunął i tylko z miną trwożliwą utarł sobie nos rękawem.

Ale jakoś się setnikowi robota nie kleiła i już rozniecające się ognisko poczęło gasnąć.

— Czegoż mi nie pomagasz... stoisz jak pień — krzyknął na Talimona ze złością.

Przy pomocy Talimona, który podał kupę chróstu, ognisko rozgorzało wesołym trzeszczącym ogniem. Ja przez ten czas wydostawałem z torby jedzenie, ku wielkiemu zadowoleniu setnika, przeprowadzającego oczami każdy przedmiot, wyciągany z niej. Talimon z delikatności robił taką minę, jakby nie widział moich ruchów. Zaproponowałem im wódki.

Setnik szybko wziął z moich rąk srebrny kieliszek, zapiszczał swoim ochrypłym falsetem „za zdrowie wielmożnego pana", wlał jednym chaustem wódkę w gębę, a przypuszczalną niby resztę wylał przez ramię poza siebie. Talimon, chociaż widziałem, że ten chciałby się napić nie mniej jak setnik, ceremoniował się z początku.

— Niech już panicz pije — zapraszał mnie takim pieszczotliwym tonem, jakby chciał wyrazić, że jeszcze to tam nie spieszno, że niby może poczekać, że się obędzie i że niemożliwe, żebym ja miał nie pić.

Ja nalegałem. Zdecydowawszy się na koniec i wziąwszy kieliszek, zdjął czapkę i kilka sekund niezdecydowanie patrzył na wódkę, potem lekko kiwnął mi głową i wyrzekł: „No! Za zdrowie panicza!" i z widoczną rozkoszą wypił.

Potem obaj moi towarzysze odkroili po dużym kawałku słoniny, nabili to na stęple od strzelb i trzymali nad ogniem. Przypiekana słonina skwierczała i kapała w ogień niebieskiemi gorejącemi kroplami.

Rozpalone węgielki z trzaskiem wyskakiwały z ogniska i opisawszy w powietrzu iskrzący łuk, spadały za nami. Robiło się gorąco. Pokładliśmy się jak najwygodniej nogami ku ogniu, głową na zewnątrz i długo wszyscy trzej przesuwaliśmy się, wyrównując pod sobą podkład, wyrzucając z pod siebie suche gałązki i sosnowe szyszki, zawadzające w leżeniu. Potem uspokoiliśmy się i milcząc patrzeli na płomień, upojeni tem niepojętem cichem oczarowaniem, które nocą tak samowładnie i tak rozkosznie przyciąga oczy ku jasnemu ogniu.

Naraz ponad ogniskiem przeleciał nisko i prosto duży szary ptak, wolno machając skrzydłami i piszcząc żałośnie. Przewodziliśmy go oczami dopóki nie utonął w mroku.

— To żebraczka*) — rzekł Talimon poprawiając nogą polano wyrzucające od tego poruszenia gęstą ćmę iskier.

— Co takiego? — spytałem.

— Żebraczka wielmożny panie... taki ptak, zapiszczał setnik i cały się wygiął na swojem legowisku. Wiadomo... takie to już przezwisko...

(C. d. n.)

*) Strex scops, mała leśna sowa (przypisek tłumacza).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 maja.

HOTEL POLLERA: hr. Konstanty Romer z Borowy, Edward Jeleński z Dunajczyc (Litwa), Ludwika Szpakowska z Rygi, Wojciechowie Biechońscy ze Lwowa, Bronisław Janowski ze Lwowa, Jerzy Nakielski z Dublan, Józef Wczelak ze Lwowa, Józef Piotr Kosicki z Nagłowic (Król. Pol.), Teofil Merunowicz ze Lwowa, Leonida Małachowska z Lovrany (Istrya), Franciszek Ostaszewski z Strzyżowa, Marya Balińska z Litwy, Artur Hawas z Miskolcz (Węgry), Juliusz Boschan z Pragi, Franciszkowie Solniccy z Będzina, Olga Ronikiewicz ze Lwowa, Eustachowie Starzyńscy z Abbazyi, dr Józef Schonnetz ze Lwowa, Kamila Syrtorft z Rosyi, Bolesław Żardecki z Łańcuta.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K Górski.